

POLITYCZNE ASPEKTY XX IGRZYSK OLIMPIJSKICH

XX Igrzyska Olimpijskie ery nowożytnej odbyły się w dniach 26 sierpnia — 11 września 1972 r. w Monachium, w Niemieckiej Republice Federalnej. Zorganizowano je na terenie kraju, który sprowokował II wojnę światową, zmobilizował przeciwko sobie większość państw świata, poniósł zdecydowaną klęskę i podpisał bezwarunkową kapitulację. Od 1949 r. na obszarze dawnych Niemiec istnieją dwa państwa: Niemiecka Republika Federalna i Niemiecka Republika Demokratyczna, przy czym pierwsza uznaje się za spadkobiercę dawnej Rzeszy Niemieckiej, druga zaś zdecydowanie zerwała z przeszłością i określa się jako „pierwsze niemieckie państwo robotników i chłopów”.

Uchwała Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOL) z r. 1966 o przyznaniu NRF prawa organizowania Igrzysk Olimpijskich w roku 1972 była niewątpliwie aktem o znaczeniu politycznym. Wobec nienależenia NRF do Organizacji Narodów Zjednoczonych, decyzja MKOL, skupiającego prawie tyle państw co ONZ, była pierwszym tego rodzaju uniwersalnym uznaniem NRF jako państwa posiadającego takie same uprawnienia, jak wszystkie pozostałe kraje. Znaczenie decyzji MKOL powiększał dodatkowo fakt, nie notowany w siedemdziesięcioletniej historii nowożytnych Olimpiad, iż państwu niemieckiemu przyznano po raz drugi prawo organizowania letnich Igrzysk. Pierwsza Olimpiada na terenie Niemiec odbyła się w Berlinie w 1936 r.

Pisząc o Igrzyskach 1972 r. nie można pominąć Igrzysk w Berlinie, których cień był ciągle widoczny w Monachium. Przyznane Republice Weimarskiej, przed dojściem Hitlera do władzy, wykorzystane zostały przez III Rzeszę do zaprezentowania światu jej rzekomo „pokojowego” nastawienia, zasługującego na zaufanie innych narodów. O ile jednak obecnie prasa międzynarodowa przypominała głównie ten polityczny aspekt Igrzysk 1936 r., to prasa federalna wskazywała raczej na wielki sukces sportowy odniesiony przez Niemcy na Olimpiadzie w Berlinie: wysunęły się one wówczas na I miejsce, zdobywając ogółem 89 medali (w tym 33 złote) i pozostawiając za sobą daleko nawet USA (56 medali, w tym 24 złote). Jedyne skrajnie nacjonalistyczna „National Zeitung” na całą szerokość pierwszej strony czerwonym drukiem postawiła pytanie: „Czy Olimpiada Hitlera była ładniejsza”, odpowiadając nań oczywiście pozytywnie, a jednocześnie protestując przeciwko wmawianiu młodemu pokoleniu, jakoby „Berlin anno 1936 był całkowicie 'faszystowską sprawą', przedsięwzięciem wyłącznie propagandowym”¹.

W samym Monachium przypomniano Igrzyska 1936 r. wyświetlanym w ciągu wielu tygodni znany filmem przyjaciółki Hitlera, Leni Riefenstahl pt. *XI Olimpiada, Berlin 1936*. W związku z tym organ NPD, „Deutsche Nachrichten”, stwierdził z zadowoleniem, że „film wyświetlany jest przed rozentuzjanzmowanymi widzami z kraju i z zagranicy”, których znaczną część stanowi młodzież². Nawet tak poważny tygodnik, jak „Die Zeit” wspomniał o „come-back” Leni Riefenstahl³, podczas gdy wiadomo, iż na wspomnianym filmie Igrzyska potraktowano tylko jako tło służące gloryfikacji Hitlera i III Rzeszy.

Pośród Olimpiad sprzed II wojny światowej, organizowanych raczej skrom-

¹ *War Hitlers Olympiade schöner?* „National Zeitung” z 1 IX 1972.

² *Wiederguntermachung für Leni Riefenstahl?* „Deutsche Nachrichten” z 1 IX 1972.

³ „Die Zeit”.

nymi środkami, Igrzyska 1936 r. były bowiem pierwszymi, na których zmagania sportowe zepchnięte zostały wyraźnie na drugi plan na rzecz propagandy politycznej, czemu służyła także imponująca oprawa zawodów. Zasady olimpijskie zostały wtedy po raz pierwszy zachwiane naporem elementów politycznych. Jest to zjawisko, które z rosnącym niepokojem odnotowuje się po II wojnie światowej. Jednak, jak stwierdził jeden z niemieckich obserwatorów Igrzysk w Meksyku (1968), gdzie przekazywano flagę olimpijską Monachium, „nie możemy zapomnieć, że to Hitler zdecydowanie popchnął w tym właśnie kierunku Igrzyska 1936 r.”⁴. Była to bowiem impreza, przeprowadzona od czasu wznowienia Olimpiad największymi kosztami, a jej główny cel stanowiła chęć zafascynowania świata dynamizmem faszystowskiej III Rzeszy i zasugerowania, iż jest ona państwem pokoju, pragnącym przyjaźni z innymi narodami.

Hitler osiągnął ten cel. W błąd dała się wprowadzić nie tylko znaczna część opinii światowej, lecz nawet wielu wpływowych mężów stanu poddało się sugestii hitlerowskiej „pokojowej” demonstracji⁵. Obecnie przypominano, jak to ówczesny wpływowy dziennik paryski „Le Temps” z rzekomym obiektywizmem opisywał bezkrytycznie hitlerowskie manifestacje „pokojowe”. Uczynił to m. in. z okazji „najwspanialszego przyjęcia” wydanego podczas Igrzysk przez hitlerowski *Wehrmacht* w „Domu Lotnika” (siedzibie Georinga), na cześć MKOL i kierownictwa poszczególnych reprezentacji narodowych. Wówczas to minister wojny, marszałek Blomberg, w otoczeniu przedstawicieli kół dyplomatycznych i wojskowych III Rzeszy, sławił cnoty niemieckiego żołnierza:

„Wicie panowie, że żołnierz niemiecki zawsze umiał walczyć. Ale niech wioska olimpijska zbudowana przez armię niemiecką, jak i dzisiejsze nasze spotkanie przekonają panów, że żołnierz niemiecki umie także być dobrym kolegą. Zachowamy we wdzięcznej pamięci dzieło tych, którzy przez ideę olimpijską popierają pokój i przyjaźń między narodami”⁶.

Wypowiedź tę przyjmowano bezkrytycznie. Bez komentarza notowano także, że Hitler podczas uroczystości zakończenia Igrzysk zaintonował „Deutschland über alles”. Tak więc Igrzyska 1936 r. spełniły swoją rolę polityczną. Przyczyniły się w znacznym stopniu do uspienia czujności świata wobec przeobrażeń zachodzących w Rzeszy, stanowiących coraz poważniejszą groźbę dla ludzkości. Od czasu imprezy berlińskiej idea olimpijska, pogwałcona przez polityków musi na stadionach ustępować miejsca celom pozasportowym.

*

Decyzja MKOL powierzenia NRF organizacji XX Igrzysk miała, co prawda, pozornie charakter obiektywny. Po Igrzyskach w Tokio (1964) i Meksyku (1968) należało bowiem przeprowadzić je w Europie, tj. na kontynencie najbardziej usportowionym. Ponieważ zaś po wojnie Igrzyska odbyły się już w Wielkiej Brytanii (1948), Finlandii (1952) i we Włoszech (1960), spodziewano się, iż organizatorem kolejnej Olimpiady będzie Francja, która jednak nie wysunęła swej kandydatury, głównie ze względów ekonomicznych. Z kolei Związek Radziecki zainteresowany był terminem późniejszym, a mniejsze państwa nie mogły być w ogóle brane

⁴ *Die Olympische Flame*, „Stuttgarter Zeitung” z 12/13 X 1968.

⁵ Francois-Poncet w pamiętnikach pt. *Ambassadeur à Berlin 1931-1938* (Paryż 1947) pisze m. in., że królowie i ważne osobistości przybyli do Berlina nie tyle po to, aby oglądać zawody sportowe, ile „by spotkać człowieka decydującego o przyszłości, jak i zobaczyć te Niemcy, które z nieodpartym przymusem zmienił i ponownie ożywił”.

⁶ P. Viansson-Ponté, *De Berlin à Munich*, „Le Monde” z 27/28 VIII 1972.

pod uwagę ze względu na olbrzymie koszty. Pozostała więc NRF, dysponująca odpowiednim potencjałem finansowym i technicznym, nieodzownym do organizacji tej imprezy. Należy tu wspomnieć, że kanclerz Erhard długo sprzeciwiał się wysunięciu kandydatury NRF w r. 1965 właśnie z uwagi na kosztowność Igrzysk; przekonano go jednak o niewspółmiernych do nakładów korzyściach politycznych.

Wspomniane wyżej obiektywne okoliczności ułatwiły MKOL podjęcie decyzji na rzecz NRF. Pewien wpływ miało na nią także osobiste zaangażowanie się przewodniczącego Avery Brundage, którego poparli przedstawiciele USA i innych krajów zachodnich, związanych z NATO lub należących do EWG. Pozostali członkowie MKOL nie mieli więc kogo przeciwstawić kandydaturze zachodnioniemieckiej. Obiekcje dotyczące miasta-gospodarza XX Igrzysk, tj. Monachium, będącego w przeszłości kolebką ruchu hitlerowskiego, odparto twierdzeniem, że właśnie tam należy pokazać „nowe Niemcy” i nowy układ świata zapoczątkowany klęską III Rzeszy.

Rządzący wówczas Republiką Federalną przedstawiciele chadecji zabiegali o przyznanie NRF organizacji Igrzysk, kierując się trzeźwą kalkulacją polityczną. Byli całkowicie pewni, że także w 1972 r. władzę w NRF sprawować będą partie Unii, a Igrzyska Monachijskie miały stanowić ukoronowanie ich rządów, które od „klęski i ruin” doprowadziły kraj do gospodarczej potęgi; miały również umożliwić dotychczasowemu „karłowi politycznemu” efektowne wejście na arenę światową. Pamiętano dobrze, ile korzyści przyniosła organizacja Igrzysk III Rzeszy; liczone, że teraz, gdy Niemcy Zachodnie są częścią „wolnego świata” kapitalistycznego, „państwem prawa, demokracji i ładu społecznego”, będą one odpowiednio większe.

Podejmując decyzję o powierzeniu NRF organizacji XX Igrzysk nie liczone się z faktem, iż oficjalny program polityczny tego państwa zawiera roszczenia rewizjonistyczne, że NRF stanowiła wówczas główną przeszkodę w pokojowej normalizacji powojennych stosunków, była więc ogniskiem niepokoju w Europie. W chwili gdy MKOL poparł kandydaturę Niemiec Zachodnich, nikt nie przewidywał, że w roku 1972 otwarcia Igrzysk dokona prezydent Republiki wybrany wbrew woli CDU/CSU, a na czele rządu zachodnioniemieckiego stać będzie socjaldemokrata. Przekonanie prawicy o trwałości jej rządów podzielały także USA, dążące do wzmocnienia prestiżu międzynarodowego NRF, najlojalniejszego sojusznika amerykańskiego w Europie.

Artykuł VII statutu MKOL głosi wprawdzie: „Igrzyska Olimpijskie są współzawodnictwem między jednostkami, a nie narodami”. Jakże jednak daleko praktyka nowożytnych Olimpiad odbiegła od wskazań Pierre de Coubertina: każda jednostka walcząca samotnie czy zespołowo na stadionach olimpijskich pomnaża sukcesy kraju, którego barwy reprezentuje. Każde zwycięstwo sportowe odniesione na stadionie procentuje bowiem w propagandzie państw, tak wewnętrznej, jak i zagranicznej. Wieści o sukcesach olimpijskich, dzięki współczesnym środkom przekazu, docierają do najodleglejszych części świata, wpływając na stopień zainteresowania danym państwem i torując drogę jego wysłannikom dyplomatycznym i handlowym. W jeszcze większym stopniu odnosi się to do państwa, organizującego Igrzyska, którego nazwa w ciągu kilku lat stale powtarzana jest pośród informacji dotyczących przyszłej Olimpiady, a później — jej przebiegu.

Już więc sam fakt przyznania NRF prawa organizowania Igrzysk 1972 r. był dla niej sukcesem politycznym wyjątkowej wagi. Decyzja ta włączyła Republikę Federalną w krąg pozostałych państw świata na równorzędnych prawach, pozwoliła na nawiązanie kontaktów także z rządami tych państw, z którymi nie utrzymywała stosunków dyplomatycznych. W Olimpiadzie w Monachium wzięły osta-

tecnie udział 123 państwa, a światową opinię publiczną usiłowano oswoić z wolna z faktem, że Igrzyska organizowane są przez „Deutschland”, „Germany”, „Allemagne”, którymi to określeniami posługiwała się propaganda zachodnioniemiecka. Starano się w ten sposób utrwalić pogląd, iż Niemiecka Republika Federalna reprezentuje całe Niemcy⁷.

Mimo iż inne siły polityczne uzyskały dla NRF prawo organizowania Igrzysk, inne zaś faktycznie je przeprowadziły, stanowisko CDU/CSU jak i rządu SPD/FDP dotyczące znaczenia tego faktu dla Niemieckiej Republiki Federalnej było niemal zbieżne. Sekretarz generalny CDU Kraske dał np. wyraz opinii, że Igrzyska stwarzają możliwość pokazania światu, jakim państwem jest w rzeczywistości NRF: pracowitym, kochającym pokój, zabiegającym o przyjaźń innych narodów. „Szansa jest wspaniała i powinniśmy ją możliwie jak najlepiej wykorzystać” głosił rzecznik opozycji⁸. Krótko przed Igrzyskami kanclerz Brandt powiedział w Monachium: „Należymy do wielkiej rodziny krajów miłujących pokój. Stworzyliśmy państwo, które szuka wszechstronnego porozumienia i możemy być dumni, że odzyskaliśmy tyle zaufania lub że mogliśmy je na nowo pozyskać”⁹. Oczywiście zbieżność słów nie oznacza tej samej treści. Gdyby nie przełom polityczny, jaki dokonał się w NRF w końcu 1969 r., słowa o „umiłowaniu pokoju” w ustach rzecznika polityki rewizjonistycznej byłyby tylko sloganem. Inną wagę mają natomiast wypowiedziane przez kanclerza, laureata pokojowej nagrody Nobla, który zawarł układy ze Związkiem Radzieckim i z Polską, w dramatycznych zmaganiach z opozycją doprowadził do uznania granicy na Odrze i Nysie, wprowadził do wytycznych federalnej polityki zagranicznej fakt istnienia dwóch państw niemieckich i nawiązał oficjalne rozmowy z NRD.

Fakt przeprowadzenia Igrzysk na terenie NRF wysunął na czoło przede wszystkim problem stosunków NRF-NRD i udziału w nich Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Poprzednie rządy zachodnioniemieckie z uporem określały ją jako „Niemcy Środkowe” lub „radziecką strefę okupacyjną”, odmawiając NRD praw samodzielnego państwa. Nic też nie wskazywało, by ludzie, którzy sprawowali w NRF władzę w r. 1966, zmienili swą postawę, gdyby rządili państwem do r. 1972. Wynika to m. in. ze stanowiska, jakie partia CDU/CSU zajęła wobec polityki rządu Brandta. Było zaś niemożliwe, aby NRD zgodziła się na nierównorzędną pozycję w Monachium, zwłaszcza że kwestię tę regulowała obecnie odpowiednia uchwała MKOL.

Jeszcze w odniesieniu do Igrzysk w Rzymie i w Tokio MKOL znalazł wyjście kompromisowe, w rzeczywistości krzywdzące jednak NRD. Podczas obu tych Olimpiad zawodnicy NRF i NRD występowali wspólnie, pod jednym sztandarem, jako reprezentacja „Niemiec”. Zwycięstwa członków połączonej reprezentacji czczono *Hymnem do radości* Beethovena. Podtrzymywano w ten sposób, na korzyść NRF, fikcję, jakoby „Niemcy” w geograficznym i politycznym pojęciu nadal istniały jako całość.

Mimo działającego w łonie MKOL, sprzyjającego Niemieckiej Republice Federalnej, lobby, nie można było jednak nadal nie dostrzegać stanu faktycznego, tj. istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Uznania tych realiów domagały

⁷ Pełna nazwa państwa zachodnioniemieckiego brzmi: *Bundesrepublik Deutschland*. Często natomiast, w wiadomych celach, używa się w NRF skrótu *Deutschland*, co miało miejsce np. w związku z Olimpiadą.

⁸ *Olympia Chancen der CDU*. „SPD-Pressedienst” z 1 XII 1972.

⁹ *Verbindende Kraft der Olympischen Spiele*. „Bulletin der Bundesregierung” z 4 VII 1972.

się stanowczo państwa socjalistyczne, a odrzucenie ich postulatów groziło nieobecnością NRD na stadionie olimpijskim, mimo iż w Tokio reprezentanci tego kraju wykazali bardzo wysokie walory sportowe. Jeszcze więc przed Igrzyskami w Meksyku (1968) NRD uzyskała zapewnienie, iż MKOL podejmie decyzję, uwzględniającą jej rzeczywistą pozycję międzynarodową (uzna ją za państwo samodzielne). Jeśli więc jeszcze w Meksyku reprezentacje NRF i NRD weszły na stadion pod wspólnym sztandarem, to występowały tam już jednak jako dwie odrębne grupy. Był to ostatni przejaw iluzji politycznej, podtrzymywanej dotąd przez NRF. Obradujący w Meksyku MKOL 44 głosami przeciwko 4 postanowił, że od Olimpiady, jaka w 1972 r. odbędzie się w Monachium reprezentacje NRF i NRD występować będą oddzielnie, pod własnymi sztandarami, a podczas dekoracji zwycięskich zawodników grane będą hymny państwowe obu państw¹⁰. Uchwała była zarówno wyrazem zwycięstwa idei olimpijskiej, jak i słuszych praw NRD. Natomiast w NRF wywołała protest wszystkich sił prawicowych. Głoszono, iż jest ona „bezprawnym uznaniem podziału Niemiec”, a jednocześnie dawano wyraźnie do zrozumienia, iż siły te nie dopuszczają, aby na terytorium NRF grano hymn państwowy NRD, lub by zawisły tam jej sztandary.

Trudno obecnie określić, jakie byłyby konsekwencje organizowania Olimpiady 1972 r. przez rząd CDU/CSU, gdyby usiłował on podważyć uchwały MKOL, nadal nie uznając suwerennych praw NRD. Wiadomo natomiast, jakie są zasługi rządu Brandta-Scheela i prezydenta Republiki Heinemanna, którzy jako rzecz zrozumiałą samą przez się uznali wykonanie uchwały MKOL. Stanowisko to odpowiadało ogólnym założeniom oficjalnej „polityki wschodniej”, a uznanie granicy na Odrze i Nysie automatycznie likwidowało fikcję o „Niemcach Środkowych”. Rząd Brandta uznał fakt istnienia dwóch odrębnych państw na terytorium byłych Niemiec.

*

Uchwała MKOL i stanowisko rządu Brandta — jak się okazało w praktyce — nie zlikwidowało wszystkich trudności na drodze NRD do Monachium. Prawie do ostatniej chwili dawały o sobie znać siły, które nie chciały uznać nieodwracalnych realiów europejskich. Z wielu przykładów przytoczmy kilka najbardziej charakterystycznych.

Na początku okresu olimpijskiego wynikła na przykład sprawa „monety olimpijskiej”. Jeszcze podczas kadencji kanclerza Kiesingera, dla uczczenia Igrzysk oraz dla częściowego pokrycia ogromnych kosztów, postanowiono wybić srebrną monetę wartości 10 marek. Miał to być równocześnie symbol znaczenia i pozycji Niemieckiej Republiki Federalnej, gdyż byłaby to pierwsza srebrna moneta niemiecka od czasów cesarskich. W styczniu 1970 r. ukazało się pierwsze 10 mln sztuk, wywołując od razu polityczne zamieszanie. Na otoku monety wryto bowiem napis: „XX Igrzyska Olimpijskie w Niemczech”. Był to akt o wyraźnym znaczeniu politycznym i manifestacyjnie podkreślał roszczenia NRF do reprezentowania z okazji Olimpiady „całych Niemiec”, co musiało wywołać zdecydowany sprzeciw. I tak np. strona NRD stwierdzała: „Dziesięć milionów razy, wybita w metalu, wprowadzona zostaje w obieg zarozumiałość Bonn (uzurpującego) sobie prawo wyłącznego reprezentowania Niemiec”¹¹.

Dziedzictwo po rządach prawicy wytworzyło kłopotliwą sytuację dla rządu

¹⁰ *Deutsche Olympiasportler in Mexico letztmal unter gemeinsamer Flagge*. „Stuttgarter Zeitung” z 14 X 1968.

¹¹ *Alleinvertretungsanmassung in Metall geprägt*. „Neues Deutschland” z 4 II 1970.

Brandta, wywołało poruszenie w *Bundestagu*, a wreszcie spowodowało interwencję MKOL. Sympatyk Niemieckiej Republiki Federalnej, ale rygorysta w przestrzeganiu zasad olimpijskich, Brundage, przypomniał, że „zaszczyt przeprowadzenia Igrzysk Olimpijskich przypada wyznaczonemu miastu, a nie jakiemuś państwu”¹². Popelnionej świadomie gąfy nie zdołano już jednak całkowicie naprawić, gdyż monety ze względu na swą numizmatyczną wartość, błyskawicznie się rozeszły. Postanowiono jednak, że pozostałe 90 mln będzie miało zmieniony napis: „w Monachium”, a nie „w Niemczech”¹³.

Charakter wyraźnej już prowokacji miał kieszonkowy kalendarz dla młodzieży *Komm mit*, wydany prywatnie w nakładzie miliona egzemplarzy, nakładający młodzież do wystąpień przeciwko państwom socjalistycznym podczas Olimpiady. Domagano się w nim także odrzucenia układów wschodnich, określanych jako „nieszczesne” oraz usunięcia polityków, którzy układy te zawarli¹⁴.

Zastrzeżenia wywołały wydane przez Zachodnioniemieckie Towarzystwo Olimpijskie *Czytanki Olimpijskie*, przeznaczone również dla młodzieży. Dostarczone szkołom przez ministerstwa oświaty poszczególnych krajów (*Landów*) z zaleceniem wyzyskania ich w programie nauczania, zniekształcały pojęcia idei olimpijskiej. Jak stwierdzono w NRD, czytanki miały służyć ideologicznemu i politycznemu „nastawieniu młodzieży na kurs zachodnioniemieckiego rewanżyzmu”. Stanowisko NRD znalazło potwierdzenie w postanowieniu Senatu Berlina Zachodniego, na podstawie którego czytanki nie zostały dopuszczone do nauki szkolnej „z powodu częściowego zniekształcenia historii”¹⁵.

Przykrym incydentem zakończyło się wydanie przez Komitet Olimpijski NRF książki pt. *Mozaika niemiecka*, przeznaczonej na upominki dla uczestników Olimpiady. Wstęp do wspomnianej publikacji napisał prezydent Republiki, Heinemann, nie znając zapewne dokładnie treści całego wydawnictwa. Jak bowiem stwierdzał w piśmie protestacyjnym Komitet Olimpijski NRD, niektóre z 49 zawartych w nim prac zawierały „nieprawdy, oszczerstwa i fałszerstwa”, obrażające uczucia uczestników Olimpiady z krajów socjalistycznych, szczególnie zaś z NRD. W wyniku tego protestu, Komitet Organizacyjny Igrzysk — zapewne nie bez nacisku kół rządowych — wstrzymał kolportaż książki i zapowiedział „zbadanie całej sprawy”¹⁶.

Jak wynika m. in. z przytoczonych przykładów, XX Igrzyska stały się okazją do mobilizacji sił prawicowych, które nie pomijały żadnej sposobności, aby zakłócić przedolimpijską atmosferę i podburzać opinię publiczną. Na trzy miesiące przed Igrzyskami odbył się na stadionie olimpijskim towarzyski mecz piłkarski NRF-ZSRR. Na tablicy wyników nazwę NRF podano w języku angielskim, jako „Germany”. Rzecznik CDU Weisskirch podchwycił to natychmiast, stwierdzając z zadowoleniem: „a więc 'jednak Niemcy'” a źródłem dodatkowej satysfakcji było dla niego domniemanie, iż dzięki telewizji, obywatele NRD będą „mogli czytać nazwę, którą skreśla się z ich słownictwa. Za trzy miesiące — stwierdzał dalej rzecznik CDU — na Igrzyskach oficjalnie istnieć będą Niemcy jako *Deutschland* — *Germany*”. Nawoływał więc, by konsekwentnie stosować tę terminologię, by „stałe mówić i pisać o Niemczech”¹⁷. Był to jeden z przykładów upartej akcji prawicy, usiłującej przekonać opinię publiczną własnego kraju i zagranicą, że NRF

¹² *Münzen für die Spiele*. „Tagesspiegel” z 5 VII 1972.

¹³ *20 Millionen neue Olympia-Münzen*. „Tagesspiegel” z 4 VIII 1972.

¹⁴ „*Komm mit*” auf den Weg der Jugendverhetzung! „Die Tat” z 1 IV 1972.

¹⁵ *Die SED schiesst sich auf München*. „Süddeutsche Zeitung” z 20 VII 1972.

¹⁶ *DDR-Protest gegen ein Buch*. „Tagesspiegel” z 24 VIII 1972.

¹⁷ *Deutschland und die Deutschen*. „Deutscher Union-Dienst” z 2 VI 1972.

to „reprezentant całych Niemiec”, że organizatorem Igrzysk jest po prostu *Deutschland*.

SPD oficjalnie odcinała się od podobnych metod¹⁸, ale niekiedy i jej postawa budzić mogła zastrzeżenia. Tak np. na łamach biuletynu prasowego socjaldemokratów sugerowano złośliwie z okazji otwarcia Igrzysk, że NRD swój udział w Olimpiadzie „traktuje wyłącznie pod kątem polityki”¹⁹. Wystąpienie to stało się jedynie dodatkową pożywką propagandy prawicowej opozycji, skierowanej przeciwko NRD i rządowi Brandta.

CDU/CSU licząc się z możliwością wcześniejszych wyborów, nie zawahała się wykorzystać XX Igrzysk jako jednego ze środków walki o władzę. Sugerując, iż to Brandt „ponosi winę”, iż flaga NRD, jako samodzielnego państwa powiewać będzie nad stadionem olimpijskim, nieustannie dyskryminując i prowokując NRD, prawica świadomie wytwarzała atmosferę sprzyjającą ewentualnym incydentom. Nie bez powodów znany publicysta Jürgen Tern (związany dawniej z „Frankfurter Allgemeine Zeitung”) sytuację tę charakteryzował następująco:

„Najbardziej fatalne polityczne obciążenie wynika dla Igrzysk Olimpijskich z napięcia między NRF a NRD (...). Byłoby nie 'fair' i nieprzyzwoicie, gdyby rzesze widzów lub oficjalni przedstawiciele występujący w imieniu Republiki Federalnej chcieli odmówić zwycięzcom z NRD tego, co okazuje się w sposób zupełnie naturalny np. Polakom, Hiszpanom czy Holendrom: grzeczności, respektu i entuzjazmu dla wyjątkowego osiągnięcia”²⁰.

Nie były to obawy bezpodstawne. Zbyt wielu ludzi w NRF podatnych jest na propagandę prawicy, co szczególnie odczuwalne jest w Bawarii rządzonej przez straussowską CSU, by można było bez niepokoju patrzeć w kierunku Monachium. Obawy te potęgowały dodatkowo artykuły, jakie ukazały się na łamach „Bayern Kurier” w przededniu Olimpiady. Oto w numerze z 5 sierpnia, który dwie kolumny poświęcał Igrzyskom, zamieszczono artykuł „wyraźnie demonstrujący zoologiczną wprost wrogość do sportowców krajów socjalistycznych, a zwłaszcza do zawodników socjalistycznego państwa niemieckiego” — jak to ocenił korespondent polski. Artykuł można było bez przesady zakwalifikować jako formę organizowania nacjonalistycznych, antykomunistycznych awantur skierowanych przeciwko zawodnikom, fladze i hymnowi NRD, w przypadku, gdyby jej reprezentanci stanęli na honorowym podium. Straussowski organ uznawał udział NRD w Igrzyskach za dowód „końca jedności narodu niemieckiego”, czyniąc za to odpowiedzialnym kanclerza Brandta i jego politykę wschodnią. Wspomniany artykuł wzywał wreszcie otwarcie do wykorzystania Igrzysk jako areny polityczno-sportowej konfrontacji z krajami socjalistycznymi²¹. Z kolei w „specjalnym” numerze olimpijskim, wydanym w przeddzień otwarcia Igrzysk zaatakowano gwałtownie stosunki z Polską. Przedmiotem ostrej krytyki były m. in. zalecenia skierowane do szkół NRF

¹⁸ W artykule wstępnym opublikowanym na łamach „Vorwärts” (centralny organ SPD) z 24 VIII 1972 r. znaleźć można było następujące sformułowanie: „Am Samstag werden in München die 20. Olympischen Sommerspiele eröffnet. Sie finden zum zweiten Mal in Deutschland statt, aber sie werden nicht mehr von Deutschland veranstaltet sondern der Bundesrepublik. Zum ersten Mal auch tritt die DDR als souveräner Staat mit völlig getrennter Mannschaft auf”.

¹⁹ *Sport ist für die DDR Politik*. „SPD-Pressedienst” z 27 VIII 1972.

²⁰ J. Tern, *Vorher über die Spiele Nachdenken — München wird das künftige Bild Deutschlands in der Welt mitbestimmen*. „Tagesspiegel” z 24 VIII 1972.

²¹ D. Luliński, *Antypolskie akcenty*. „Trybuna Ludu” z 10 VIII 1972, wyd. C.

w sprawie zgodnego z historią przedstawiania stosunków polsko-niemieckich; na łamach „Bayern Kurier” uznano je za „działanie na szkodę interesów niemieckich” i umożliwienie Polsce wpływu na młodzież zachodnioniemiecką. W tym samym numerze zaatakowano imiennie tych posłów *SPD* i *FDP*, którzy prowadzili kampanię na rzecz ratyfikacji układu z Polską i realizacji jego postanowień²². *CDU/CSU*, pozbawiona bezpośredniego wpływu na charakter Igrzysk, chciała przynajmniej w ten sposób zakłócić ich pokojowy przebieg, zatruć atmosferę olimpijską i tak już pełną politycznego napięcia.

*

Trudno dokładnie określić, ilu widzów na całym świecie mogło, za pośrednictwem telewizji, oglądać przebieg Olimpiady 1972 r. w Monachium. Zorganizowane olbrzymim nakładem miliarda 972 mln marek, Igrzyska były wspaniałym widowiskiem i pokazem, w którym uczestniczyło 10 169 zawodników ze 123 krajów. Były manifestacją woli pokojowego współżycia państw i narodów usiłujących przewyciężyć dzielące świat sprzeczności, które ujawniły się także m. in. w Monachium.

I tak np. tuż przed otwarciem Igrzysk państwa afrykańskie zażądały wykluczenia Rodezji, zaproszonej już wcześniej do udziału w Olimpiadzie, z powodu stosowania przez nią dyskryminacji rasowej. NRF znalazła się w kłopotliwej sytuacji, której nie rozwiązała uchwała MKOL o niedopuszczaniu Rodezji do udziału w Igrzyskach. Podjęto ją bowiem zaledwie 36 głosami przeciwko 31, przy 3 wstrzymujących się. Prawie cała prasa federalna oceniła tę uchwałę krytycznie²³, zaś zaproszenie reprezentacji Rodezji do pozostania w Republice Federalnej i ulokowanie jej w koszarach *Bundeswehry* rzuciło dalszy cień na stosunki NRF z krajami afrykańskimi.

Podczas trwania Igrzysk, w dniach 5 i 6 września, doszło do krwawych i dramatycznych zajęć, które postawiły pod znakiem zapytania dalszy przebieg imprezy. W wypadkach spowodowanych napadem terrorystów palestyńskich na kwatery reprezentacji Izraela, zginęło 11 Izraelczyków, 5 Palestyńczyków i 1 obywatel NRF. Wydarzenia te mogły zniweczyć wysiłki NRF zmierzającej do wzmocnienia jej roli i prestiżu w świecie, groziły olbrzymimi stratami materialnymi i niewymierzalnymi stratami politycznymi. Stanowisko przewodniczącego MKOL Brundage i większości uczestniczących państw zapobiegło podobnej klęsce. Trudniej jednak obecnie układać Niemieckiej Republice Federalnej jej stosunki z państwami arabskimi i Izraelem, w polityce wewnętrznej zaś opozycja zyskała jeszcze jeden demagogiczny „argument” przeciwko rządowi Brandta²⁴.

Jako fakt pozytywny należy natomiast uznać, że — mimo prowokacyjnej akcji prawicy — nie doszło podczas Igrzysk do żadnych incydentów związanych z udziałem NRD. Miliony widzów całego świata mogło zaobserwować, że tłumy zgromadzone na stadionach serdecznie witały wszystkie reprezentacje, nie wyłączając

²² D. Luliński, „Bayern Kurier” — *znamienne akcenty*. „Trybuna Ludu” z 26 VIII 1972, wyd. C.

²³ U. Frank-Planitz, *Die Kehrseite der Medaillen — Rassistische Heuchelein in München* (ostre ataki na państwa afrykańskie). „Christ und Welt” z 25 VIII 1972.

²⁴ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 16 IX 1972, w artykule pt. *Heikal wirbt um Verständnis für deutsche Reaktion* wspomina, że redaktor naczelny kairskiego „Al Ahram” pisał o trudnej sytuacji kanclerza Brandta wywołanej krwawymi zajęciami, wykorzystywanymi w złośliwej kampanii opozycyjnej chrześcijańskich demokratów, kierowanych przez Rainera Barzela, popieranego aktywnie m. in. przez sprzyjające syjonistom wydawnictwa Axela Springera.

NRD i innych krajów socjalistycznych; równie gorąco oklaskiwały wszystkich zwycięzców. Czy można na tej podstawie wysnuwać wnioszek, iż w społeczeństwie NRF zachodzą jednak przemiany osłabiające wpływ prawicy? Czy postawę gospodarzy należy ocenić jako wyraz hamowania prawdziwych emocji ze względu na obecność tysięcy cudzoziemców? Nie bez wpływu na atmosferę stadionów mógł być również fakt, że w Monachium SPD posiada większość i od lat sprawuje władzę w mieście. Zachodnioniemiecki obserwator wysnuł następujące refleksje:

„Niemieckie proporczyki zobaczyliśmy w podwójnym wydaniu. Sportowcy NRD i 2 tysiące gości przybyło do nas z zastrzeżeniami, obawiając się kłopotów (związanych ze sprawą samodzielności) ... Miejscowi Niemcy ze swej strony nie wiedzieli, jak ustosunkować się do niezwykłych gości. Wywołało to początkowo uszywnienie po obydwu stronach. Fakt, iż podczas tych dwóch tygodni wszystko to się wyszlifowało i stopniowo unormowało, należy do przyjemnej strony tych zakłóconych Igrzysk. Co w tym się liczy trwałego, nie można jeszcze wymierzyć”²⁵.

Szwajcarski obserwator, po zaznaczeniu, że historyczny moment wciągnięcia na maszt sztandaru NRD w wiosce olimpijskiej pozostał mało zauważony, ze względu na rozpatrywaną w tym dniu sprawę uczestnictwa Rodezji, zanotował:

„Wyrównane to zostało gościom z drugiego państwa niemieckiego wyraźnie przyjaznymi oklaskami w czasie uroczystości otwarcia Igrzysk. Lecz prawie w tych samych godzinach zarysowały się nowe przeszkody na drodze do koegzystencji. Stół reprezentacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej był oznaczony tylko trzema literami: NRD. Stół reprezentacji NRF miał natomiast napis: „Niemcy”.

A przecież NRF, z okazji „sprawy monetowej” — przypominał Szwajcar — musiała skreślić nazwę „Niemcy”. Burmistrz miejscowości, w której goszczono turystów z NRD, na swój sposób rozwiązał sprawę, witając ich następująco:

„Tu federalno-niemieckie, tam demokratyczno-niemieckie — oto jak wydaje się brzmieć ogólnoniemieckie rozwiązanie olimpijskie”²⁶. Można dodać, że nie tylko olimpijskie. Igrzyska w Monachium były na pewno ostatnimi, na których sztucznie, pod naporem prawicy, tworzono „problem niemiecki”. Dla Kanadyjczyków — organizatorów Igrzysk w Montrealu w 1976 r. będą po prostu istnieć dwie reprezentacje niemieckie — NRD i NRF — reprezentacje takie same, jak wszystkich innych państw. Z tą jedynie różnicą, że reprezentanci NRD wystąpią w chwale sukcesów odniesionych w Monachium, gdzie Niemiecka Republika Demokratyczna zajęła wysokie, trzecie miejsce za takimi gigantami sportowymi jak ZSRR (101 medali, w tym 50 złotych) i USA (91, w tym 33 złote). NRD uzyskała 66 medali, w tym 20 złotych, wyprzedzając zdecydowanie NRF (40, w tym 13 złotych). Była to „według ogólnego przekonania imponująca ekipa”, co musiał przyznać nawet wielkoburżuazyjny dziennik zachodnioniemiecki²⁷. A w NRF jeszcze obecnie trwa dyskusja, czym należy tłumaczyć, że 17-milionowe niemieckie państwo demokratyczne tak zdecydowanie pokonało w sportowej walce 60-milionową NRF.

Nowe kierownictwo MKOL ma zaś przed sobą wielkie zadanie uchronienia przyszłych Olimpiad przed wystąpieniami sił reakcyjnych i wstecznych, które w Monachium, mimo wszystko, poniosły klęskę²⁸.

Bolesław Lechicki

²⁵ Was bleibt übrig? „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 12 IX 1972.

²⁶ München im Zeichen der Olympische Spiele. „Neue Zürcher Zeitung” z 12 IX 1972.

²⁷ Nach dem Abschluss in München. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 12 IX 1972.

²⁸ L'election der lord Killanin marque la volonté du C.I.O. der changer la ligne politique. „Le Monde” z 25 VIII 1972; Killanin ist gegen Hymnen und Nationenwertung. „Stuttgarter Zeitung” z 13 IX 1972.